

LEONID ŁAWRESZ

Funkcjonalizm w lidzkiej architekturze

Funkcjonalizm jako styl pojawił się na początku XX wieku jako odgałęzienie kluczowych elementów bardziej ogólnego modernizmu. W naszym mieście od 1930 roku przetrwało kilka pięknych budynków w stylu funkcjonalizmu. Kierunek modernizmu został zapoczątkowany w poszukiwaniach literatury, odkryciach malarstwa, w pierwszych zakorkowanych ulicach, lotnictwie, radiu, zbrojonym betonie i stali, został odbiciem koszmarów pierwszej wojny światowej oraz rewolucji jako nowego rozumienia świata materialnego i został odzwierciedlony w architekturze najzdolniejszym i najsilniejszym sposobem.

Podstawą ideologii funkcjonalizmu w architekturze było stworzenie najnowocześniejszych metod i wzorów takich form, które powinny zapewnić najlepsze działanie obiektu, a wszystkie zbytki zostaną odrzucone. Powód, dla realizacji którego postawiono budynek, dzielnicę, a nawet miasto powinien otrzymać najbardziej komfortową i technologiczną otoczkę lub podstawę materialną. „Forma powinna odpowiadać funkcji” – to jest hasło funkcjonalizmu.

Głównym ideologicznym i praktycznym centrum funkcjonalizmu zostało centrum kreatywne „Bauhaus” w Niemczech. Od roku 1920 prowadzone są tu badania teoretyczne i projektowanie stosowane. Założycielem i dyrektorem „Bauhausu”, największą postacią funkcjonalizmu został Gropius Walter (1883-1969), który jest autorem wielu pomników tego rewolucyjnego stylu i największym autorytetem w architekturze w stylu funkcjonalizmu.

Klasycznym przykładem tego stylu - budynek „Bauhausu” w Dessau autorstwa W. Gropiusa, został zbudowany w latach 1925/26.

Francuski architekt Le Corbusier, jeden z najbardziej znanych mistrzów funkcjonalizmu, wniósł istotny wkład do teorii i praktyki tego stylu. Jego pomysły w planowaniu miejskim, w teorii industrialnego masowego mieszkalnego budownictwa, które były realizowane w budyn-

kach przemysłowych i projektach, są nadal aktualne. Ten prawdziwie wielki architekt współczesności nappełnił teorię funkcjonalizmu ideologicznie i praktycznie, jego słynne zasady masowego przemysłowego budownictwa (dom na oporach, płaski dach-sad, oszklenie taśmowe, itp.) są używane do dziś.

Funkcjonalizm żądał ścisłej zgodności kształtu budynku z jego funkcją i zrzeczenie się wszystkiego, co jest nie potrzebne do funkcjonowania. Formy architektoniczne musiały odpowiadać konstrukcji i materiałom budowlanym. Na nowo powstawał obraz artystyczny prac architektonicznych. Z estetycznego punktu widzenia, nowa architektura, pozbawiona zbędnych dodatków dekoracyjnych, powinna być odbierana w trakcie przemieszczania się w niej i wokół niej (jedność miejsca i czasu). Ideolodzy nowej architektury miały na celu stworzenie warunków do szybkiego i łatwego przemieszczania się osób w środowisku architektonicznym i przestrzennym. Wewnętrzna przestrzeń pomieszczenia stawała się dynamiczną, jak by „płynąć”, „swobodnie przepływa z wnętrza do wnętrza”. Duży obszar oszklenia tworzy możliwość zjednoczenia człowieka z okalającą naturą. Sens funkcjonalizmu w zwartej i jasnej zabudowie. Charakterystyczne dla funkcjonalizmu formy architektoniczne to płaskie dachy, duże płaszczyzny szkła, całkowity brak wszystkiego, co jest strukturalnie nie potrzebne.

Z końcem lat 1920-ch styl funkcjonalizm pojawił się i w Europie Środkowej. W naszym mieście znajduje się kilka doskonałych przykładów tego stylu. A teraz trochę historii budowy i funkcjonowania tych budynków w Lidzie.

Budynek Lidzkiej poczty

Prawdziwym klejnotem stylu funkcjonalizmu w naszym mieście jest budynek poczta. W połowie lat 1930-ch gmachy pocztowe w stylu funkcjonalizmu buduje się w Gdyni, Bydgoszczy, w kresowych Łucku i Lidzie. Budynki pocztowe w Bydgoszczy i Łucku – bliskie rodzeństwo lidzkiego, ale pomi-



Stara poczta

mo tego, że te miasta miały większą liczbę mieszkańców niż Lida, poczta lidzka jest okazalsza i piękniejsza. Co ciekawe, że według legendy miejskiej, poczta w Bydgoszczy, jak i w Lidzie, jakoby była zaprojektowana przez brytyjskich architektów, o angielskim architekcie lidzkiej poczty pisze także Lew Kołosa.

Niestety do tej pory nie udało mi się znaleźć opis projektu architektonicznego i zidentyfikować nazwisko architekta, który zaprojektował naszą pocztę i dał nam chyba najbardziej stylowy budynek w mieście.

Wielokrotnie słyszałem od ekspertów, że ten piękny budynek z stylistycznymi kratami na oknach łatwo da się wyobrazić na jakiejś ekskluzywnej ulicy europejskiego miasta. Nawet późniejsza mozaika wewnątrz sali operacyjnej pod dachowymi oknami na górze organicznie wpisała się do wnętrza budynku. A co najważniejsze – żadne remonty nie zepsuły gmachu lidzkiej poczty.

Pierwsze informacje o początku budowy nowej poczty w Lidzie znalazłem w sierpniowym numerze za 1936 r. gazety „Kurier Wileński” o tym, że Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie umieściła w „Monitorze Polskim” ogłoszenie o przetargu publicznym na budowę gmachu dla urzędu pocztowego i telefoniczno-telegraficznego w Lidzie, natomiast kilka miesięcy później, w grudniu 1936 r. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie zawiadomiła, że w Monitorze Polskim Nr. 274 z dn. 24.XI.1936 r. ogłoszony został przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku pocztowym w Lidzie.

W styczniowym numerze za 1937 r. „Kurier Wileński” w ciekawym artykule „Lida – miasto wielkich możliwości” pisał: „...dzielnicą miasta t. zw. „Wygon” powstała całkowicie od roku 1929. Jeszcze po roku 30 w tej dzielnicy wypędzane tędy na pastwisko bydło wprost tonęło w bagnie, a ludzie, którzy przechodząc tędy chcieli czasami skrócić sobie drogę, spotykał los podobny. ...

Po uregulowaniu Lidziejski i zmeliorowaniu przepaści- stych bagien na tym miejscu pobudowano kolonię urzędniczą, tu powstały piękne budynki szkoły powszechnej i gimnazjum, tu buduje się najokazalszy w całej Nowogród- czyźnie stadion o obszarze 3,85 ha i 500-metrowej bież- ni, tu również zapoczątkowano budowę odpowiedniego i nowoczesnie urządzonego gmachu pocztowego o kuba- turze ok. 10 000 m³, tutaj przeniesiono również rynek tar-

gowy, za którym uformowała się fabryczna dzielnica miasta”.

Kilka miesięcy później wileńska prasa ponownie in-



formowała, że w 1936 roku rozpoczęto budo- wę gmachu nowej poczty w Lidzie: „W nieda- lekiej przyszłości w Wil- nie ma być wybudowa- ny nowoczesny piękny gmach, w którym się po- mieści Dyrekcja Okręgu Wileńskiego. Drugi gmach o tej samej kuba- turze 20 tysięcy mtr.³ zo- stanie wybudowany przy dworcu dla urzędu pocztowego Wilno 2 oraz dla okręgowej

składnicy materiałów teletechnicznych i urzędu przewo- zowego. Na wiosnę rozpocznie się budowa gmachu urzę- du pocztowe go w Baranowiczach o kubaturze 13 tys. mtr.³ W niedalekiej zaś przyszłości powstaną gmachy pocztowe w Grodnie, Druskienikach, Szczuczynie Nowogród- kim, Horodzieju, Klecku k. Nieświeża i w Mołodecznie. W roku ub. rozpoczęto budowę urzędu pocztowego w Li- dzie. Gmach ten będzie oddany do użytku w roku 1937- 38.”

Ożywienie w gospodarce obserwowane w drugiej po- łowie 1930 roku przyczyniło się do rozwoju sieci telefo- nicznych na terenie Lidy. W 1937 roku liczba abonentów telefonicznych w okolicy Lidy wzrosła o 1/5 i osiągnęła liczbę 218 abonentów. „Przy ogólnym obrocie miesięcz- nym ok. 10 tys. zł. Czas trwania uszkodzeń międzymia- stowych za ostatni okres zmniejszył się prawie do 4 go- dzin, co ze względu na dość znaczne odległości pomiędzy poszczególnymi urzędami należy uznać za miernik dość znacznej sprawności. Również obsługa telefoniczna w centrali pracuje bez zarzutu. 6 wykwalifikowanych tele- fonistek pracuje sprawnie coraz rzadziej dając powód abonentowi do denerwowania się.” - informował „Ku- rier Wileński” 6 kwietnia 1937 r.

W kwietniu 1937 Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegra- fów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wyko- nanie instalacji elektrycznej w budynku urzędu p.-t. w Lidzie.

Budowa poczty idzie do przodu i w maju 1937 stwier- dzono, że „W ciągu najbliższych miesięcy w nowej dziel- niczynie miasta, obok gimnazjum państwowego, stanie drugi gmach milionowej wartości (pierwszy to budynek gim- nazjum – L.L.). W planie budowy przewidziane są wszyst- kie działy poczty, telegrafu i telefonu. Na piętrach gór- nych mieścić się mają mieszkania dla urzędników i kie-

rowników poszczególnych referatów.”

W tym samym artykule informowało się, że zarząd miejski w Lidzie uporządkował jedyny park w śródmieściu zwany pl. Chwały. Ogródek, w którym stoi pomnik Niepodległości, zasadzony został kwiatami, ogrodzony płotem i uplantowany zielenią. Od kilku tygodni staraniem Funduszu Pracy, ulice Szkolna (Kirowa), 11 Listopada (7 Nojabria) i Kolejowa (Truchanowa) otrzymają nowe nawierzchnie, chodniki i trawniki. W najbliższych dniach rozpoczęte mają być roboty na ul. Min. Pierackiego, Piłsudskiego i Gen. Dąb Biernackiego.

Po ulicy Szkolnej, zważywszy na pocztę, „Zarząd Miejski w Lidzie, prowadząc roboty kanalizacyjne przy ul. Szkolnej, wykopał rów na przestrzeni ok. 25 m., na gruncie, stanowiącym posesję Gminy Żydowskiej. Z powodu protestów złożonych w Zarządzie Miasta przez Gminę Żydowską, której nikt przedtem o pozwolenie na przekopanie rowu kanalizacyjnego nie pytał, roboty kanalizacyjne zostały wstrzymane do czasu porozumienia się Gminy Żydowskiej z Zarządem Miejskim.”

Już w październiku 1937 r. budujący się na „wygonie” trzypiętrowy gmach Urzędu Poczty i Telegrafów został podciągnięty pod dach i pokryty. W ciągu zimy planowano prowadzić roboty wewnętrzne, a na wiosnę planowano uruchomienie niektórych agentur w nowym gmachu. Ale prace budowlane były opóźnione.

Wraz z budową nowej poczty kładziono komunikacje podziemne. „Lida będzie miała podziemne kable telefoniczne. Wzorem większych miast Polski w Lidzie zakłada się obecnie kanalizacje dla przeprowadzenia podziemnej sieci przewodów telefonicznych. Roboty kanalizacyjne prowadzi się obecnie na głównych ulicach miasta” donosił „Kurier Wileński” 4 października 1937 r.

Pod koniec budowy gmachu w maju 1938 r. poczta lidzka zaczęła otrzymywać nową technikę: „całkowite wyposażenie samochodowe złożone z 5 aut marki „Polski Fiat”. Obecnie konny wóz będzie służył jedynie do rozwożenia paczek gdzie użycie samochodu jest niemożliwe”.

Tylko w czerwcu 1938 r. rozpoczęto prace wewnętrzne, oczekiwano, że oddanie do użytku nowego gmachu odbędzie się w sierpniu lub wrześniu tego samego roku.

Budowniczości mieli zakończyć pracę przed 1 września, ponieważ w starej drewnianej poczcie planowano umieścić nową szkołę: „Potrzebę drugiego gimnazjum ogólnokształcącego odczuwa się w Lidzie b. silnie. Co roku znaczny odsetek młodzieży nie może znaleźć miejsca

w jedynym w Lidzie gimnazjum ogólnokształcącym. Przykładem może być rok bieżący, w którym przyjęto zaledwie ponad 30 proc. zgłoszonych, reszta zaś najczęściej z powodu braku miejsca musi zrezygnować z dalszej nauki. W związku z tym powstała w Lidzie myśl założenia drugiego gimnazjum ogólnokształcącego. Pomysł ten zamierzają zrealizować Związek Osadników. Kuratorium szkolne w zasadzie odniosło się do projektu przychylnie.

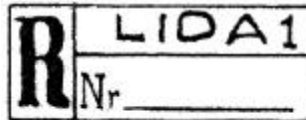
Opracowany został budżet i wybrano lokal. Gimnazjum mieściłoby się w lokalu przy ul. Pułku Suwalskiego w gmachu gdzie obecnie mieści się poczta. ... Jeżeli praca nad organizacją nie natrafi na przeszkody, to Lida już od jesieni będzie miała drugie gimnazjum ogólnokształcące. Poza tym w Lidzie w sferach żydowskich powstała myśl zorganizowania żydowskiego gimnazjum kupieckiego” (KW nr 170, 23.06.1938 r.).

Wkrótce stało się jasne, że oddanie do użytku gmachu poczty do 1 września jest nierealne. „Kurier Wileński” w dn. 21 lipca 1938 r. donosił: „Budowa gmachu pocztowego w Lidzie posuwa się żółwim krokiem. Władze pocztowe starają się przyspieszyć wszelkimi siłami termin przeniesienia urzędu do nowego gmachu, gdyż ze względu na stały rozwój gospodarczy i handlowy miasta, poczta zmuszona jest zwiększyć pomieszczenie. Jeśli budowa gmachu przewlecze się, Urząd Pocztowy zmuszony będzie szukać pomieszczenia prowizorycznego i iść w ślady poczty nr 2 w Wilnie, która przeniosła niektóre działy do hotelu. Zdaje się, że ten sam los czeka i pocztę w Lidzie.”

Nowe gimnazjum ulokowało się w budynku dawnej szkoły nr 4 przy ulicy Kasztanowej, ponieważ szkoła przeniosła się do nowego budynku, który istnieje do dziś (obecnie Szkoła nr 10 przy ulicy Pawlika Morozowa).

Na otwarcie nowej poczty szykowano również ulicę Adama Mickiewicza: „Zaprojektowana swego czasu na Wygonie w nowej dzielnicy miasta ulica Adama Mickiewicza doczekała się regulacji i twardej nawierzchni. Prace brukarskie posuwają się w przyspieszonym tempie ze względu na wykończenie i oddanie do użytku nowo zbudowanego gmachu Głównego Urzędu Pocztowego w Lidzie. Z chwilą przeniesienia biur pocztowych do nowego gmachu, część ruchu z ulicy Suwalskiej automatycznie skierowana zostanie na Wygon, to też ulica Adama Mickiewicza, przy której stoi Urząd Pocztowy, z pierwszym dniem jej wykończenia „nabierze rumieńców życia” („Kurier Wileński”, 04.08.1938 r.).

W drugiej połowie sierpnia budowę odwiedził Mini-



Stemple głównej lidzkiej poczty

ster Poczty i Telegrafów Polski Pan Kaliński. „*Min. Kaliński zlustrował warunki pracy urzędu pocztowego w Lidzie i zapoznał się ze stanem robót budowlanych nowego gmachu, przeznaczanego na urząd pocztowy. Nowy gmach będzie wykończony i oddany do użytku do dnia 7 września rb. Zajmowany dotychczas budynek przez pocztę pomieści gimnazjum prywatne, które ma być uruchomione przez miejscowych osadników w przyszłym roku szkolnym*”.

Bezpośrednio po przeniesieniu się powstał nieoczekiwany problem: „*Z chwilą przeniesienia biur Urzędu Poczтового i Telegraficzno-Telefonicznego do nowego gmachu przy ul. Adama Mickiewicza w Lidzie, w godzinach przedpołudniowych ruch gońców wszelkiego rodzaju urzędów i instytucji wzrasta się bardzo znacznie. Przy czym charakterystycznym jest, że ze względu na znaczną odległość każdy korzysta z roweru. Stąd przy gmachu na ulicy leży zawsze barykada z rowerów*” („Kurier Wileński”, 09.10.1938 r.).

Niemniej jednak, w naszym mieście zjawiała się, być może, najpiękniejsza ulica, która jednak w pierwszych miesiącach nawet nie miała oświetlenia ulicznego: „*Z chwilą, gdy biura pocztowe i telegraficzne przeniesione zostały do nowego gmachu na Wygonie, Zarząd Miejski postarał się o wybudowanie ulicy Adama Mickiewicza. Jezdnię urządzono na wzór wielkomiejski. Przed gmachem poczty została nawet wyasfaltowana, co stanowi prawdziwą rewelację w Lidzie. Chodniki przy tym są bardzo szerokie z nowoczesnymi trawnikami. Ulica Adama Mickiewicza w Lidzie może teraz wyglądem swoim konkurować z Wilnem. Ale tak tylko w dzień, gdyż wieczorem panują na niej egipskie ciemności. Nie ma ani jednej latarni. Czyżby Zarząd Elektrowni Miejskiej nie zwrócił na to uwagi?*” („Kurier Wileński”, 20.10.1938 r.).

Nawiasem mówiąc, ta informacja oznacza, że pierwszą asfaltowaną ulicą miasta była ulica Mickiewicza.

Po przeniesieniu poczty do nowego budynku został opracowany nowy plan dostarczania korespondencji. „*Miasto podzielone zostało na 10 rejonów. Dotychczas było 8 listonoszy, obecnie jest już 10. Przy czym korespondencję doręcza się dwa razy dziennie. W ostatnich dniach listonosze dostosowali swój pierwszy obchód do godzin pociągów warszawskich, dzięki czemu każdy otrzymujący gazety warszawskie pocztą, o godz. 9 rano ma już je na miejscu.*”



Szkoła na Słobódce

Jest to ogromny postęp w sprawności doręczania korespondencji i gazet w Lidzie. Za innowację doręczania gazet w godzinach rannych, naczelnikowi urzędu p. Batorowiczowi należy się pełne uznanie” („Kurier Wileński”, 29.11.1938 r.).

Ale uroczyste poświęcenie budynku odbyło się dopiero na początku maja 1939 r., prawdopodobnie tylko wówczas całkowicie ukończono instalację sprzętu. „*Kurier Wileński*” donosił: „*W ramach uroczystości święta narodowego 3-go Maja odbyło się w Lidzie uroczyste poświęcenie wybudowanego kosztem 524.000 zł nowoczesnego gmachu Urzędu Poczтового. Po poświęceniu budynku, dokonanym przez ks. dziekana H. Bojaruńca, delegat ministerstwa Poczty i Telegrafów, p. dyr. Szpaczyński, wygłosił piękne przemówienie na temat budowy potęgi gospodarczej Polski. Po nim przemawiał dyrektor Okręgu Wileńskiego Poczty i Telegrafów p. Nowicki, który zaznajomił słuchaczy z szczegółami budowy gmachu, zaznaczając, iż Lida leży na linii, łączącej ziemie północno-wschodnie ze stolicą kraju. W imieniu społeczeństwa miejscowego przemówił dyrektor gimnazjum osadników, p. Mężyk*”.

Warto zauważyć, że zamiast pierwotnej kwoty jednego miliona złotych nowy budynek z wyposażeniem kosztował około 524 tysięcy zł. Zastanawiające jest na czym oszczędzili?

Praca na poczcie była zajęciem prestiżowym, pracownicy dobrze zarabiali. W swoich wspomnieniach Eugenia Jarmontowicz, córka lidzkiego kolejarza, pisała o zaprzyjaźnionej rodzinie: „*Pan Korkuć miał dobrze płatną posadę na poczcie. Najpierw pracował w starym budynku przy ulicy Suwalskiej, a później w nowym pięknym budynku przy ulicy Mickiewicza. On nigdy nie popadł pod redukcję etatów i stan materialny jego rodziny zawsze był lepszy*”.

Budynek lidzkiej poczty jest prawdziwym arcydziełem funkcjonalizmu i bardzo dobrze, że ten ważny pomnik architektury pierwszej połowy XX wieku jest pod ochroną państwa.

Szkoła na Słobódce

Szkołę nr 4 na Słobódce (współczesna szkoła nr 10) zaczęto budować w 1936 roku. Latem 1937 roku „*Kurier Wileński*” informował, że dwa piętra już są zbudowane, „*W budynku tym przewidziano*”

12 sal wykładowych, gabinety nauczycielskie, doświadczalne, salę rekreacyjną, szatnię, ubikacje i mieszkanie dla dozorczy. Koszt budowy wyniesie 135.000 zł. Parter i jedno piętro już zostały wybudowane." Na dodatek „na ten cel Zarząd Miejski otrzymał ostatnio dotację z

Funduszu Pracy w kwocie 10 tysięcy złotych". W listopadzie 1937 roku „Zarząd Miejski w Lidzie otrzymał 10.000 zł tytułem dotacji z Funduszu Pracy na ukończenie budowy szkoły powszechnej na Słobódce". W lipcu 1938 r. władze miasta postanowiły „zakończyć budowę szkoły na Słobódce", więc prawdopodobnie pierwsi uczniowie przyszli do tej szkoły w dn. 01 września 1938 r. Ten gmach szkolny w Lidzie był jednym z najokazalszych gmachów szkolnych w powiecie.

Szkoła żydowska

Przy ulicy Sadowej działała żydowska szkoła drugiego stopnia, tzw. Tarbut-szkoła (Tarbut - hebr. kultura - żydowska świecka organizacja edukacyjno-kulturalna, która w okresie międzywojennym stworzyła sieć świeckich instytucji edukacyjnych w języku hebrajskim). Od szkoły tej do dnia dzisiejszego przetrwała boczna ściana, która po wojnie została wykorzystana w nowej zabudowie (ta majestatyczna ściana zewnętrzna jest teraz poza biblioteką miejską, ta ściana – to jedyne, co pozostało z budynków w centrum starego miasta). Do Tarbut Szkoły, której dyrektorem był Hanan Ilutowicz, uczęszczało około 500 uczniów, pod koniec lat 1930-ch stary budynek stał się zbyt mały i gmina żydowska zaczęła budować trzypiętrowy nowy gmach szkoły. „Kurier Wileński" w dn. 28 czerwca 1939 r. informował: „Nowa szkoła w Lidzie. Przy ul. Kościuszki w Lidzie odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły żydow-



Szkoła żydowska

skiej, budowanej przez zjednoczenie szkół żydowskich w Lidzie." Były mieszkaniec Lidy Jakub Ilutowicz wspominał: „Komitet budowy został wybrany z przedstawicieli „Tarbutu" i rodziców... Plac został przekazany przez magistratu nieodpłatnie i znajdował się w pobliżu polskiej szkoły państwowej. Ludność żydowska Lidy dawała pieniędzy kto ile mógł. Segal dał cegłę ze swojej fabryki, tartaki dały drewno, żelazo przekazała fabryka Czortka-Steinberga. Kupcy-mecenasi Szymon Pupko i Pinchas Rabinowicza dali cement. ... Z dużym wysiłkiem została zbudowana trzypiętrowy gmach szkolny z salą gimnastyczną i ciepłymi toaletami. Zorganizowano wielką imprezę z okazji wprowadzenia do nowej szkoły, na które zaproszono wielu gości, dla rodziców oddzielnie zrobiono spotkanie z tortem i koniakiem." ... To było wielkie święto ... Szkoła przeżyła wojnę i po wojnie była tu jakaś sowiecka instytucja. To złamało mi serce."

Prawdopodobnie szkoła ta została ukończona jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, możliwe że nawet za pierwszych Sowietów. Teraz tu mieści się Dziecięca Szkoła Plastyczna. Charakter budynku został mocno zmieniony podczas remontu z okazji dożynek w 2010 roku.

Przychodnia

Budynek na rogu współczesnych ulic Kirowa i Pieramohi na mapie z 1939 roku, która jest wydrukowana na końcu książki E. Jarmontowicz „W cieniu zamku Gedymina", został oznaczony jako „przychodnia", ale nie jest to pewne, ponieważ w latach 1938/39 przychodnię budowano w okolicach współczesnego szpitala. Obecnie w tym budynku znajdują się różne placówki medyczne miasta. Lecz on został zbudowany w innym celu. W listopadzie 1937 roku wileńskie „Słowo", pisało:



Przychodnia

„Przy zbiegu ulic Szkolnej i Falkowskiego w Lidzie, w dzielnicy nowego miasta, mieszkaniec gminy żółudzkiej Jan Urbanowicz przystąpił do budowy olbrzymiego gmachu murowanego, liczącego trzy piętra, w którym projektuje urządzić salę kina, wedle najnowszych wymagań architektonicznych, restaurację reprezentacyjną i hotel dla przyjezdnych. Zaznaczyć należy, że sprawa hotelowa w Lidzie zaliczana jest do największych bolączek, gdyż od czasu się niemal stale brak noclegu dla przyjezdnych.”

W jednym z pomieszczeń budynku do dnia dzisiejszego przetrwał kominek.

Domy prywatne

W Lidzie zachowały się cztery budynki mieszkalne w stylu funkcjonalizm. Niestety, wygląd zewnętrzny wszystkich tych budynków został nieodwracalnie zmieniony podczas licznych nowoczesnych napraw. Pod koniec 1937



Dom 1 przy ul. Gorniańskiej (Internacjonalnaja)

roku „Kurier Wileński” pisał: „Rozbudowa m. Lidy ma tempo dość szybkie. Równomiernie z budownictwem publicznym (nowa 7 kl. szkoła powszechna na Słobódce, gmach urzędu Poczt i Telegrafów) postępuje szybkim krokiem budownictwo prywatne. Ostatnio przybyło Lidzie



Dom 2 przy ul. Gorniańskiej (Internacjonalnaja)

kilka ładnych, estetycznych, w nowoczesnym stylu budowli. Dwa bardzo miłe piętrowe domki wybudowano przy ul. Gorniańskiej (obecnie Internacjonalnaja), a więc w dzielnicy gdzie dotychczas budowano przeważnie domki drewniane i jeden piękny dwupiętrowy budynek przy ul.



Dom przy ulicy Suwalskiej (Sowiecka nr 32)

Suwalskiej, który ma zająć Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie.”

W kwietniu 1937 roku do lokalu w jednym z tych domów przeniósł się Lidzki oddział „Kuriera Wileńskiego”: „Oddział „Kuriera Wileńskiego” w Lidzie, mieszczący się dotychczas przy ul. Mackiewicza 53 został z dniem 7 bm. przeniesiony i mieści się obecnie przy ul. Gorniańskiej 8 (róg ul. Szeptyckiego, dom p. Mejlunowej), tel. 166.”

Ale rok później dziennikarze ponownie zmienili adres: „Redakcja i Administracja oddziału „Kuriera Wileńskiego” w Lidzie mieści się przy ul. Zamkowej 4/7, telefon Nr 73. Kierownikiem oddziału jest red. Władysław Abramowicz.” Wcześniej pod tym adresem mieściła się redakcja „Ziemi Lidzkiej”.

W dwóch domach przy ulicy Internacjonalnej od wielu lat mieści się szpital skórno-weneryczny. Warto odznaczyć, że latem 1938 roku Rada Miejska postanowiła przemianować ulicę Gorniańską na Jagiellońską, ale decyzję



Dom przy ulicy Suwalskiej (Sowiecka nr 34)

jeszcze miały zatwierdzić władze powiatu. W dokumentach z 1939 roku ta ulica wciąż figuruje jako Gorniańska.

Wydaje się, że budynek dawnego ZUSu - to jest nr 27 przy ulicy Sowieckiej, z jednym piętrem nadbudowanym oraz z przybudówkami po obu stronach. Prasa informowała o zmianie lokalu. *„Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie przeniosła swe biura do nowego lokalu przy ul. Pułku Suwalskiego (gmach wiceburmistrza Jodki). W dotychczasowym lokalu Ubezpieczalni mieścić się będzie P.K.U. Lida.”*

Dwa domy przy ulicy Suwalskiej (Sowiecka nr 32 i 34) obok browaru zostały zbudowane pod koniec lat 1930-ch. Za domem przy Sowieckiej 32 w kierunku browaru zachował się kawałek chodnika z płyt rodzaju breccia (z włoskiego: scementowane kanciaste kawałki skały). Płytką tą została wykonana w naszym mieście w ramach specjalnego programu na rzecz walki z bezrobociem. „Kurier Wileński” pisał w lutym 1938 r.: *„Powstaje spółdzielnia betoniarska i brukarska w Lidzie. Przy Zjednoczeniu Polskich Zw. Zaw. w Lidzie mają powstać dwie spółdzielnie wytwórcze: betoniarska i brukarska. Pomoc finansową tworzące się spółdzielnie robotnicze mają zapewnioną z Funduszu Pracy, który ma udzielić w formie pożyczki 4 tys. zł na budowę betoniarni, oprócz tego zakupić potrzebne*



Dom-sklep z lat 1930-ch (obecnie „Warszawianka”)

maszyny oraz udzielić 2 tys. zł na kosztą zorganizowania spółdzielni brukarskiej.”

Zachował się również ciekawych dom-sklep z lat 1930-ch na Słobódce, obecnie sklep spożywczy „Warszawianka”.

Lidzkie domy, zbudowane przed 1939 rokiem w stylu funkcjonalizm - stylowe, piękne budynki, które zdobią nasze miasto.

Tłumaczenie A. Kołyszko